N^ER 82

# KURYER LITEWSKI

*w Wilnie w Piątek dnia 9 Lipca v. s. 1820 roku*

| | Czas obserwacyi | Wysokość Barom. | wys. Ther. Reau. | Wiatry. | Odmia. w powie. |
|---|---|---|---|---|---|
| *Obserwacye meteorologiczne.* | dn. 7 srednia. | 27 cal. 7,0, lin. | + 16, stopn | Zachodni | Pogoda |
| | dn. 8 średnia. | 27 — 7,25, — | + 16,25, — | Południowy | Pogoda |
| | dn. 9 godz. 5 | 27 — 7,4, — | + 16, | Zach. Połud. | Pogoda |

## A n g l i a.

*Londyn, dnia 27 czerwca.* Dnia 24 b. m. o godzinie 1wszey po południu przybyła deputacya izby niższey do królowey, i oddała jey adres z prośbą o odpowiedź. Królowa, ubrana w czarną aksamitną suknią, bogato haftowaną, mając na głowie girlandę ozdobioną laurem i szmaragdami, oraz kosztowne pióro, stała w pokoju gościnnym, w towarzystwie lady *Hamilton*; po prawey ręce stał Pan *Brougham*, a po lewey P. *Denman*, oba w płaszczach i ogromnych perukach. Po otworzeniu drzwi weszli czterey deputowani, a Pan *Brougham* stawił ich przed Królową. Gdy każdy z nich przyklęknął, i rękę monarchini pocałował, P. *Wilberforce* przeczytał z rozkazu izby niższey następujące postanowienia.

„Oświadcza się: iż izba niższa ze szczerym i głębokim smutkiem dowiedziała się, iż ostatnie układy w celu zawarcia ugody, dla przeszkodzenia publicznemu roztrząsaniu podanych obu izbom parlamentu papierow, nie doprowadziły podług życzenia parlamentu i narodu do przyjacielskiego załatwienia, zachodzących w rodzinie królewskiey sporów, że oraz izba niższa jest zupełnie przekonaną, iż mogą bydź czynione zarzuty, któreby dostoyność i honor Królowey dotykały; że mimo tego izba niższa, przywięzując wielką wagę do przyjacielskiey ugody, nie może wstrzymać się od mniemania, iż gdy tyle już kroków dla osiągnienia tego celu uczyniono, Królowa skłoni się do usilnych prośb izby niższey, i nie zechce dłużey nalegać o to, na co dotąd przystać nie można było, tym jednak sposobem nie tylko Królowa wolną będzie od wszelkiego pozoru, jakoby się roztrząsania obawiała, lecz nawet da nowy dowód, iż podług własnych jey słów, podda życzenia swoje pod powagę parlamentu, a przez tę uległość swoję nabędzie prawa do nayczulszego podziękowania izby niższey; że nakoniec izba uwolnioną zostanie od bolesney potrzeby roztrząsania, które jakikolwiek mogłoby wziąć skutek, musiałoby jednak wzbudzić nieprzyjemne w sercu Królowey uczucia, zniszczyć nadzieje parlamentu, obrazić dostoyność korony, i zaszkodzić interessowi krajowemu. Rozkazuje się przełożyć Królowey ninieysze postanowienie, a PP. *Wilberforce*, *Stuart*, *Worley*, *Bankes* i *Ackland* odbierają zalecenie, aby je podali." (podpisano) *J. Dyson.*

Królowa podała potém następującą odpowiedź swoję Panu *Brougham*, który ją przeczytawszy, oddał w ręce Pana *Wilberforce*.

*Odpowiedź Królowey.*

„Z uczuciem wdzięczności dowiaduję się o każdym kroku, który izba niższa przedsiębierze, aby przez wysokie pośrednictwa swoje ułatwiła nieszczęśliwe stosunki w rodzinie królewskiey, nad którémi nikt bardziey ode mnie nie ubolewa. Oświadczam jak nayszczerzey, iż uprzątnienie tych zatargów przez powagę parlamentu, na zasadach zgodnych z honorem i dostoynością obu stron, dotąd jeszcze jest naygorętszém serca mego życzeniem. Nie mogę się wstrzymać od oświadczenia wdzięczności mojey za tkliwy sposób, w jakim postanowienia izby są napisane: okazują, że izba jest wiernym reprezentantem wspaniałomyślnego narodu, któremu nieskończoną winna jestem wdzięczność; i któremu się nigdy za to wypłacić nie potrafię. Poznaję, iż wystawiam się na niebezpieczeństwo niepodobania się tym, którzy wkrótce podobno będą sędziami postępkow moich; z ufnością jednak spodziewam się po uczciwości ich i miłości honoru, iż weydą w uczucia, które mną jedynie powodowały. Nie wypada mi wątpić o władzy parlamentu lub sposobie, jakim ją sprawuje; lecz jakkolwiek widzę potrzebę oddania się pod powagę jego, wszelką jednak propozycyą, własne tylko moje uczucia i sumienie rozstrzygnąć mogą. Jako poddanka kraju, z uszanowaniem, a nawet jeśli można bez szemrania, przyymę wszelkie postanowienie naywyższey władzy; lecz jako oskarżona i obrażona Królowa, winnam Monarsze, sobie samey i wszystkim moim współpoddanym, abym nie zezwalała na ofiarę stanowczego przywileju, lub nie odstępowała praw moich od zasad publiczney sprawiedliwości, pod których opieką wszyscy ludzie od naywyższego do nayniższego stopnia zostają."

Pokłoniła się deputacya i wyszła. Niezliczony tłum ludu stojąc przed domem, sykał i różnemi słowy łżył jey członków. Radosnemi zaś okrzykami witał PP. *Brougham* i *Denman*; chciał nawet wyprządz konie od ich pojazdu, czego jednak na usilne prośby zaniechał. Pytano się nieustannie: *Czy Królowa przyjęła przełożenia?* aż nareszcie z pojazdu, w którym PP. *Brougham* i *Denman* siedzieli, odpowiedziano: *Nie*. W kilka minut potém, rozlegał się powszechny odgłos: *Królowa! Królowa!* Wyszła Królowa na ganek, ukłoniła się kilka razy, i z naywiększym zapałem od zgromadzonego ludu przyjętą była. W tłumie znalazł się jakiś człowiek, który okropnie Królową przeklinał, i długi kiy rzuciwszy w jey okno, stłukł 3 szyby. Powstało szemranie; lud rozszarpałby owego człowieka na kawałki, gdyby go policyant nie wziął pod swoję opiekę i nie zaprowadził do więzienia. Uznano go za mającego pomieszane zmysły.

Słychać ciągle, iż Królowa chce nająć na cały rok dom w *Blackheath*, należący do Pana *Tomasza Wilson*. Gazeta zaś *Thimes* pisze, iż Królowa nie myśli naymować mieszkania na długo; spodziewa się bowiem, iż wkrótce uczucie sprawiedliwości weźmie górę, i jaki pałac królewski będzie dla niey wyznaczony.

Lord *Hood* i alderman *Wood* byli dnia 25 b. m. na obiedzie u Królowey, która potém przejeżdżała się po okolicach miasta, a wróciwszy o godzinie 9tey wieczorem ucieszyła zgromadzony lud pokazaniem się na ganku.

Niektóre gazety tuteysze przytaczają za rzecz godną wielkiey uwagi, iż obie ciotki Królowey naszey były także oskarżone i przekonane o zgwałcenie wiary małżeńskiey; jako to: pierwszą żona Króla *Fryderyka Wilhelma II*, która po rozwodzie z przyczyny tajemnych związków z pewnym fryzerem, została skazaną na wygnanie do *Szczecina*; tudzież *Matylda*, królowa duńska, siostra *Jerzego III*, która była w podobnych stosunkach z Panem *Struensee*, a wygnana do *Celle* tam życie skończyła.

Dnia 24 b. m. odprawiła się rada gabinetowa u Hrabiego *Liverpool*; trwała od godziny 8mey do 11tey. Onegday była znowu długa rada, po którey wszyscy gabinetowi ministrowie zgromadzili się u Pana *Arbuthnot*.

Gdy Xiążę *Sussex* wsiadał niedawno do pojazdu, zsunął się z stopnia i wywinął nogę. Upadł pod pojazd, lecz szczęściem konie stały spokoynie.

Na sessyi izby wyższey dnia 26 b. m. Lord *Dacre* podał następującą

*Prośbę królowey do duchownych i świeckich Lordów, zgromadzonych w parlamencie.*

*Karolina Królowa.*

„Dowiedziała się królowa, że izba Lordów ma się zająć roztrząsaniem złożonych przeciwko niey papierów. Widzi zatém potrzebę zbliżenia się do nich jako prosząca i współpoddanka, zwłaszcza, iż według statutów izby Lordów, żaden inny sposób udzielania się nie jest dozwolony. Teraz równie jak zawsze, oświadcza zupełną swoję gotowość oparcia się wszelkiemu oskarżeniu, tyczącemu się jey honoru, i żąda jak nayściśleyszego *roztrząsania* jey czynności; lecz protestuje się przeciwko taynemu postępowaniu, przy którém gdyby izba wbrew zasadom sprawiedliwości i praw obstawać miała, w tym razie wypada królowey przełożyć, iż sama nie ma się czego lękać od tak przeciwney konstytucyi procedury, chyba, gdyby roztrząsanie zaczęło się przed przybyciem *świadków*, których niezwłocznie sprowadzić zaleci, dla wyjaśnienia wszystkich przeciwko niey użytych intryg. Nie pragnie żadney zwłoki pod jakiémkolwiek bądź imieniem, ani chce przedłużać końca roztrząsań; zapewnia, iż żadna przewłoka nie będzie z jey winy. Nie może się jednak spodziewać, aby izba Lordów popełniała niesprawiedliwość, wołającą o pomstę do nieba, przedsiębiorąc tayne roztrząsanie jey postępków w nieobecności jey i obrońców jey; obrona jey bowiem polega na świadkach, którzy dopiero za kilka tygodni przybydź mogą do tego kraju. Jak tylko staną, natychmiast Królowa upraszać będzie izbę o postępowanie drogą, jaką zgodnie z uczuciami sprawiedliwości uzna za dobrą, a tymczasem, przed uczynieniem pierwszego kroku, życzy sobie Królowa, aby jey obrońca stanął przed kratkami izby i mógł bydź wysłuchany względem jey prośby.

Po przeczytaniu tey prośby, powiedział Lord *Dacre*, iż ją dopiéro co odebrał; pierwsza bowiem osoba w izbie nie chciała jey przyjąć. Twierdził, iż arcy-biskup kantuaryyski i wielki kanclerz muszą mieć dostateczne przyczyny do wymazania królowey z modlitwy kościelney, i że jeden z nich przynaymniey jest za to odpowiedzialnym. Wynurzył nakoniec nadzieję, że izba dopóty nic nie przedsięweźmie przeciwko królowey, póki świadkowie ze stałego lądu nie przybędą, i że tym sposobem skłoni się do prośby Królowey.

Wielki kanclerz rzekł: Wiem, iż jako par królestwa dopełnić powinienem obowiązków moich dla każdego poddanego; znam atoli wielki obowiązek dla izby. Ręczę honorem, iż wymawiając się od przyjęcia przeczytaney prośby, nie miałem nic przeciwko temu, aby ją podano izbie; sądziłem tylko, iż będzie lepiey, gdy się tego nie ja, ale inny lord podeymie. Wezwany, abym przyjął tę prośbę, ledwo miałem 3 minuty czasu do namysłu, co mam uczynić? Naprożno w protokółach izby szukałem przykładu, jak sobie poprzednicy moi w podobnym razie postąpili. Znalazłem tylko, iż sam przed kilką laty nie chciałem podać izbie listu od znakomitey osoby, co jednak nie pochodziło z pogardy praw jey. Zapewniam izbę i gotów jestem oświadczyć to w obliczu całego świata, iż wolałbym raczey teraz życie poświęcić, jak w czémkolwiek odstąpić od zasady, iż ten, kto jest oskarżony, może bydź zaraz i za winnego uważanym.

Hrabia *Gray* i Lord *Holland* naganiali wielkiemu kanclerzowi, iż się 3 minuty namyślał, czy ma przyjąć prośbę i podać ją izbie. Twierdzili, iż póki siedzi na worku wełną wypchanym, powinien tylko jako par dopełnić obowiązków izby. Lord *Liverpool* tego był zdania, iż gdy wszyscy Lordowie zgadzają się na przyjęcie prośby, wszelkie więc spory są niepotrzebne.

Na wniosek Lorda *Dacre* przywołano PP. *Brougham*, *Denman* i *Williams* z izby niższey, i wezwano ich przed kratki izby wyższey. Gdy stanęli, przeczytano powtórnie prośbę Królowey i P. *Brougham* tak przemówił:

„*Milordowie!* Jako obrońca Królowey Jeymci mam zaszczyt stanąć przed kratkami izby, dla wytłumaczenia się względem złożonych na stole papierow. Powinność moja względem strony, którą bronię, wymagałaby może, abym prosił o parę godzin dla zebrania myśli; lecz od dostoyney klientki moiey odebrałem rozkaz odłożenia na bok wszelkiey osobistości, aby chęć izby względem rozpoczęcia natychmiast roztrząsania żadney nie doznała przeszkody. Nie pragniemy wstrzymywać ani dalszego postępowania, ani wyroku, który ztąd wypadnie, a który musi Królowę uznać zupełnie niewinną. Mówię *musi*, bo czuję, iż dostoyna suplikantka nic wcale nie zawiniła, a izba jest sprawiedliwą. Ztąd wypada, iż gdy prośba opiera się na zasadach prawa, byłby to ich wielkiem zgwałceniem, gdybyście jey Lordowie niewysłuchali. Upraszam o przychylenie się do niey, a to ze względu na potrzebny krok jawnego i bezstronnego roztrząsania, jakiego Królowa ma prawo żądać. Postępowanie jey ma bydź przedmiotem obrad. Trzeba nam wiedzieć, czyli się niém razem obie izby zaymą. Poselstwo królewskie, będące zasadą takiego czynu, wyraża, iż *zielone worki*, obu izbom podane, obeymują papiery, które oskarżają Królowę, i ściągają się do postępowania jey w ciągu pobytu na stałym lądzie. Nie chcę wchodzić w naturę tych oskarżeń, jacy

je świadkowie stwierdzają, jakiey są istoty, kto był ich narzędziem, i jakich ludzi użyto do pozwzięcia świadectwa i wiadomości. Przestaję na tém, iż wnosząc z tego, co w wspomnionem poselstwie wyczytuję, wszystko to, co się w rzeczonych workach znayduje, czy prawda lub fałsz, posłuży tylko do zaszkodzenia charakterowi królowey przez zmyślone wypadki, jakie się za granicą zdarzyć miały. Wiemy tylko, iż Królowa, oddalona od tego kraju bawiła przez wiele lat poza Alpami i Appeninami, jest więc niepodobieństwem, aby w przeciągu 5 lub 6 tygodni potrzebnych świadków sprowadzić można. Proszę więc Lordów, aby jeszcze na drugie 5 lub 6 tygodni zezwolili do sprowadzenia osób, bez których nie można odbydź śledztwa, a czego nayb biednieyszemu nawet oskarżonemu człowiekowi odmawiać się nie zwykło. Przekonanie nie o zawinieniu, lecz o niewinności zniewala mię do tey prośby; im Królowa jest niewinnieyszą, tém ohydnieyszemi i podleyszemi są ci, którzy przeciwko niey świadczyć mają, i tém bardziey potrzeba, aby miała pod ręką świadectwa i dowody, mogące zawstydzić jey nieprzyjaciół. Zważając gatunek sprawy królowey, jest ona w sobie poplątaną i bardzo trudną. Gdyby jakiemu anglikowi lub angielce wypadło bronić swojego charakteru, (a któż, pomimo nienagannego życia, nie może bydź przez potwarz do tego przywiedziony?) pamiętaliby zapewne Lordowie, iż taki anglik lub angielka mają zawsze tarczę, którey się trzymać mogą. Swiadkowie ze strony Króla są krajowcami *anglikami*; niemasz między niemi *cudzoziemców*, którzy według złych zasad działają, których świadectwo jest wątpliwém, chociaż fałszu udowodnić nie można, którzy albo nie chcą zeznania swego zaprzysiądz, albo czynią to bez naymnieyszego skrupułu, i lekce ważą tak święte dla anglika zwyczaje. Druk ogłaszać będzie dokładną wiadomość o zeznaniach świadków i sprawowaniu się ich w sądzie. Możecie Lordowie przymusić świadków do zeznania prawdy, chociby tego uczynić nie chcieli. Ani przekupstwo, ani pogróżki, ani obietnice, nie mogą bydź użyte przeciwko takiemu postępowaniu. Lecz jakiż jest stan królowey? Swiadkowie jey są cudzoziemcami, z których wielu zdawać się może iż spowiedź gładzi grzech fałszywey przysięgi. Chociaż mówię przed zgromadzeniem odważnych mężów, takich, jakim jest obecny tu znakomity Xiążę *Wellington*, nie waham się atoli twierdzić, iż ani jednego takiego nie masz, któryby nie zadrżał z bojaźni, gdyby małżonka jego lub córka była wystawioną na zeznanie takiego tłumu świadków. Królowa nie może przymusić do stawienia się tych, którzyby na jey stronę zeznali. Posłowie zagraniczni, którzyby podobno za nią świadczyli, nie mają potrzebnego upoważnienia. Zapierano się jey za granicą, a w kraju ją zaniedbano. Nie zdoła więc ani pogróżkami, ani przekupstwem, ani siłą, ani bojaźnią oddalenia od usług dworskich, zebrać potrzebney liczby takich ludzi, od których zeznania usprawiedliwienie jey zależy. Swiadkowie z przeciwney strony nie są jey ziomkami; nie zna ich charakteru; mogą bydź tacy, którzy z łatwością rozsiewają potwarze w własnym kraju, a łatwiey jeszcze powtarzają je w odległeyszey części świata. Jakże więc niewinne sumnienie mieć musi Królowa, kiedy w takim stanie rzeczy mogła wszelako do nas powiedzieć: *Nie żądaycie żadney zwłoki*: Lecz powinnością jest moją Lordowie, zwrócić uwagę waszę, jako sędziów, na to, aby przez własną swoję śmiałość nie cierpiała, i aby wspaniałość, jaką oskarżona strona jest obdarzoną, nie wystawiała niewinności jey na niebezpieczeństwo. Ten jest niejako cel jey prośby. Radbym mieć dokładnieyszą wiadomość o świadkach. To, czegom się dotąd o kilku dowiedział, zaostrza bardziey ciekawość moję w tey mierze. Pomiędzy temi, którzy mają świadczyć przeciwko królowey, jest *pokojówka*, która dla tego została oddaloną ze służby, iż z szkatułki królowey 400 napoleondorów *ukradła*, co zezna dwóch świadków, z których jeden bawi w *Rouen* we Francyi, ma stopień officera morskiego angielskiego; nie jest ani szpiegiem włoskim, ani baronem hannowerskim, lecz oficerem angielskim, który walczył za oyczyznę. Przykład ten wskazuje mi potrzebę przezorności względem innych, zwłaszcza że nie bez przyczyny sądzę, iż podobnież mógłbym usunąć wszystkich świadków przeciwko królowey, gdybym miał czas postarania się o dowody. Nie żądam żadney łaski od was Lordowie, lecz tylko samey sprawiedliwości. Proszę was, jako *sędziów królowey*, któremi się bydź podjęliście, abyście zważyli, czy wypada zniewalać mię do bronienia jey w tak szkodliwych, jak przytoczyłem, okolicznościach. Gdybym się domagał czegoś takiego, coby zmierzało do wstrzymania sprawy i przeciągania jey, cofnąłbym natychmiast moję prośbę, boby się to sprzeciwiało sposobowi myślenia królowey. Po postanowieniu waszém Lordowie, aby roztrząsanie taynemu wydziałowi polecono, i aby tym sposobem charakter królowey w kraju oczerniono, nie mogęż się słusznie spodziewać, że dacie mi czas postarania się o dowody, któreby wieści te zbić potrafiły? Sprawiedliwie oczekuję tey powolności, bo ani w Anglii, ani w *Medyolanie* nie masz takiego sądu, któryby podobną prośbę odrzucił. Jeżeli Lordowie jesteście sędziami angielskiemi, niepodobna, abyście się do niey nie przychylili; w przypadku zaś odmówienia, czułbym obowiązek oświadczyć, iż nie jesteście godni urzędu tego sprawować. Oddaję do woli waszey Lordowie, zezwolić na *żądaną zwłokę*, lub wstrzymać pozwolenie póty, aż będzie zapóźno do dopięcia zamierzonego celu. Tego tylko pragnę i domagam się, abyście nic nie przedsiębrali, coby do potępienia osoby, jeszcze tak niewinney, przywieść mogło. Gdy nareszcie ma już przyyść do *roztrząsania*, które podług wyrazów pewnego członka władzy prawodawczey, jest nieprzyjemném dla uczuć królowey, niszczy nadzieję parlamentu, obraża dostoyność korony i szkodzi interessowi krajowemu, zdaje mi się, iż ta sprawa jest bardzo ważną, i że dwumiesięczna zwłoka nie jest zapewne zbyt długą, ani może bydź uważana za zbyteczną względność dla królowey. Dogodzi to sprawiedliwości, i ocali charakter pierwszey poddanki królewstwa."

Zabrał potém głos P. *Denman*, i żądał także przychylenia się do powyższey prośby. P. *Williams* nic nie mówił.

Uchwaliła potém Izba na wniosek Lorda *Liverpool*, iż jutro weźmie tę prośbę na uwagę. Lord *Grey* oświadczył, iż w przypadku jey odrzucenia, poda niezwłocznie wniosek, w skutku którego izba uwolnioną bydź może od nieprzy-

jemnego roztrząsania papierów w zielonym worku.

Na sessyi d. 27 b. m. Lord *Grey* zapytał się powtórnie Lorda *Liverpool*, czyli prośba królowey sprawiła odmianę w zamyśle ministrów, przyrzekając w tym razie cofnąć zapowiedziany swóy wniosek. Lord *Liverpool* oświadczył wyraźnie, iż rząd nic nie opuścił, coby do pożądanego celu doprowadzić mogło; zawiedzeni atoli w nadziei ministrowie, nie mogą odmienić raz przedsięwziętego zamysłu. Podał potém Lord *Grey* wniosek, aby izba jeszcze raz postanowienie swoje rozważyła, i aby roztrząsanie nie odbywało się *sekretnie*, ale *publicznie*.

Na sessyi izby niższey d. 22 b. m. mówił Pan *Canning* o małych krajach, gdzie Królowa bawiła, jako to: o kraju *Knyphauzen*, gdzie jeden tylko jest minister stanu, który trzyma łokieć, a parada woyskowa składa się z 3 wąsatych grenadyerów i jednego dobosza. (Smiano się i wołano: *Słuchaycie! Słuchaycie!*) P. *Tierney* uważał za rzecz osobliwszą, iż ministrowie popierają wniosek P. *Wilberforce*, i upodlają się zanoszeniem prosby do królowey ci, których przystępu do siebie z groźbą zabroniła. Pan *Huthinson* chciał mówić, lecz dla wrzawy nie mógł zabrać głosu.

Na sessyi d. 24 b. m. PP. *Wilberforce* i *Wortley*, stanęli u kratek izby. Ostatni przeczytał odpowiedź królowey na postanowienia izby. Jenerał *Fergusson* i P. *Taylor* czynili potém przykre zapytania Lordowi *Castlereagh* o tayną ambassadę do *Medyolanu*. Odmówił Lord odpowiedzi, poczém izba odłożyła obrady do d. 26 b. m.

Dnia 26 b. m. rzekł Lord *Castlereagh*: Powinna bydź izba przekonaną, iż ministrowie królewscy chcieli wszelkiemi sposobami załatwić nieszczęśliwe spory poprzyjacielsku. Gdy zaś wszystkie ich usiłowania *były daremne*, gdy sama Królowa nazwała się obrażoną i oskarżoną królową, nie pozostaje izbie inny środek, jak rozpocząć bez zwłoki roztrząsanie postępków królowey, dla wymierzenia sprawiedliwości, zwłaszcza, iż życzy sobie Królowa, aby się to działo publicznie. Wiem z pewnością, iż dzieje krajowe nie wystawują przykładu, aby adres parlamentu do jakiego członka rodziny królewskiey był z większą delikatnością napisany, w celu, zawarcia jakiego układu, nad ten, który przeszłey soboty (d. 24 czerwca) podano królowey. Parlament ofiarował się dobrowolnie przyjąć na siebie wszelką odpowiedzialność za jakowe obwinienie, mogące wypływać ztąd, gdyby Królowa skłoniła się do życzeń parlamentu i interessu krajowego. Jestem pewny, że izba uzna, iż jeśliby przezorność wyciągała, aby izba żądała odstąpienia czego ze strony korony dla dobra kraju, i jeśliby takiemu żądaniu w podobnym sposobie uczynionemu, odmówiono, w tym razie parlament nie lękałby się utrzymać powagi swojey, i domagałby się wiadomości, ktoby z ministrów śmiał monarsze radzić wbrew życzeniom parlamentu, z któremi dostoyność korony i dobro kraju tak ściśle są połączone? (Zawołano: *Słuchaycie! Słuchaycie!*). To stanowi piękność konstytucyi angielskiey. Widzicie WPanowie, iż lubo żaden minister nie odważył się przyjąć na siebie takiey odpowiedzialności, wolno jest wszelako jedney osobie, niebędącey odpowiedzialną, radzić królowey, aby temu żądaniu odmówiła, co może i sama z siebie uczyniła. Sądzę, iż bardzo złą jey radę dano. Cóżkolwiekbądź użyto wszelkich sposobów uniknienia roztrząsania i pozostaje nam tylko zważyć: jakim sposobem prędko i bezstronnie sądowe roztrząsanie oskarżenia królowey zacząć się może; a ministrowie obowiązani są okazać publicznie parlamentowi wszystkie obwinienia, z których izba na pierwszy rzut oka będzie mogła sądzić, czy nie zachodzą przyczyny, które postępowanie przeciwko królowey usprawiedliwiają. Podaję przeto wniosek, iż za tydzień wskażę sposób takiego postępowania, jeśliby w tym przeciągu czasu izba wyższa nie zajęła się sądowém roztrząsaniem; a obrady względem poselstwa królewskiego w następny piątek nanowo zagaję.

P. *Brougham* chwalił powyższy wniosek; w długiey jednak i obraźliwey mowie ganił postępowanie ministrów, a mianowicie Lorda *Castlereagh*, który tak długo rzeczy zwlekał, i oddawna tego środka nie użył. Zaręczył powtórnie, iż ani Królowa, ani on, nie lęka się żadnego roztrząsania. Powiedział między innemi: „Twierdzi szanowny Lord, iż pierwsza dopiero Królowa z domu Brunświckiego nie chciała przychylić się do życzeń izby niższey; bydź to może: trzeba jednak uważać, iż pierwsza dopiero osoba z domu Brunświckiego, pierwsza Królowa angielska, a nawet pierwsza królowa chrześcijańska, znayduje się w tak osobliwszym nieszczęśliwym stanie. Czuła, iż żądano po niey, aby własnego honoru odstąpiła, aby swóy własny szacunek i charakter poświęciła; nie mogła tego żadnym sposobem uczynić, chociaż wiedziała, że izba za kilka dni sądzić ją będzie."

Pan *Waster* radził dodać do wniosku Lorda *Castlereagh*, iż obrady w tey mierze odkładają się do sześciu miesięcy. Po oddaleniu się Lorda *Castlereagh* i innych ministrów, mówił P. *Tierney* wraz z kilku członkami strony oppozycyyney. Przystąpiono nareszcie do głosowania na wniosek Lorda *Castlereagh* i przyjęto go większością 95 kresek.

Wszyscy Anglicy wyglądają z naywiększą ciekawością końca tey nieprzyjemney sprawy. Wątpić nie można, iż stan ministrów jest bardzo niebezpieczny, i że w walce z przeciwnikami swemi muszą bydź bardzo przezornemi, aby się nie wystawiali na odpowiedź. Wszystkie inne czynności parlamentu zostały wstrzymane. Zapomniano właśnie o innych interesach kraju. Gazety oppozycyyne puszczają codzień wieści, iż ten lub ów minister złożył urząd, co się jednak dotąd nie potwierdza. Jedna z gazet ministeryalnych, *Morning-Post*, umieściła wczoray następujący artykuł: „Anglia nie powinna popaść w nieszczęście za cudzoziemkę, i za rzecz, która nie ma ścisłego związku z interessem narodu naszego, ani jest tak wielkiey wagi, aby wzniecała domową niezgodę, niszczącą szczęście i spokoyność naszę. Gdy zaś Królowa sama jest przeszkodą do układu, sądzimy więc, iż powinna uledz dla powszechnego dobra, a obojętną dla nas jest rzeczą, czy to uczyni jako winna, lub jako męczennica." Znaje się, iż w izbie wyższey będzie podany wniosek względem rozwodu królewskiego, co jednak jest tylko domysłem.

Kurs wileń. na assyg. od d. 2 lipca rubel sr., 3 r. kop. 82½; czer. zł. nowy r. 11, kop. 50, stary r. 11 k. 29; imperyał 37 r. kop. 15.

Kurs wileń. na assyg. od d. 6 lipca rubel sr., 3 r. kop. 81½; czer. zł. nowy r. 11, kop. 46, stary r. 11 k. 27; imperyał 37 r. kop. 5.

*WolnoDrukować. Ignacy Rosska Kom. Cenz. Czł. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi*

*Wezwanie.*

1. *Na podaną prośbę JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI przez wdowę Kapitana woysk polskich Eydziatowicza, o umieszczenie jey córek na funduszu w klasztorze PP. Wizytek Wileńskich, JO. Xiąże Minister spraw duchownych i oświecenia w zaleceniu pod dniem 16 czerwca miesiącą przeszłego dał wiedzieć Uniwersytetowi, że Nayjaśnieyszy Pan naymiłościwiey rozkazać raczył, córkę starszą pomienioney wdowy pomieścić w instytucie funduszowym PP. Wizytek Wileńskich i gdy takowe zalecenie przesłane zostało jeneralnemu Wikaremu JW. Biskupowi Kundziczowi, tenże Biskup uwiadomił, iż niewie gdzie się P. Eydziatowiczowa znayduje; przedto Rząd Uniwersytetu przez ninieysze ogłoszenie wzywa P. Eydziatowiczową, aby w rzeczy pomieszczenia jey córki starszey w instytucie funduszowym PP. Wizytek, udała się do jeneralnego Wikarego dyecezyi Wileńskiey JWJX. Biskupa Kundzicza.*

*Sekretarz Felix Mirzejewski.*

1. *Od Litewsko-Wileńs. Guberskiego Rządu w skutek kommunikacyi takiegoż Rządu Grodzieńskiego, podaje się do powszechney wiadomości, aby kredytorowie zmarłego w Berlinie Pułkownika Jefima Suchodolskiego jawili się na dzień 15 julii teraźnieyszego roku, Grodzieńskiego Głównego Sądu do 2go Departamentu dla odebrania satysfackyi z summy 2,879 rubli 81 kop. assygnatami w tym departamencie znaydującey się, pod utratą w razie uchybienia tego terminu. Datt 1820 roku julii 5 dnia.*

*Sowietnik Wincenty Ławrynowicz.*
*Kazimierz Nowicki Sekretarz.*

1. *W gubernii wileńskiey, w powiecie telszewskim, parafii pikielskiey, w folwarku zastawnodzierżawnym Daugieniszkach dnia 29 czerwca tego roku, umarł WJP. Adam Podolec dworzanin b. skarbu Lit. bezżenny po kilko-dniowey chorobie, w ciągu którey zrobił testament; a rozpisując na różne przeznaczenia i osoby swóy majątek dorobkowy, składający się z summy pieniężney na zastawę folwarku wniesioney, i w gotowiźnie pozostałey; jako też z różney ruchomości i sprzętów złożony; kiedy tymże testamentem dnia 28 czerwca tego roku datowanym, wolę swoję objaśnia w słowach: „po wypłaceniu wszystkich legat w górze wypisanych, trzem synowcom moim miłym WWJP. Karolowi i Felixowi synom Bonifacego, Wiktorowi synowi Marcina, sekr. guber. buhalterowi tamożni lublińskiey Podolcom, na równy dział daruję i zapisuję...." Wyżey zaś dary czyniąc synowicom poszczególnił w tych wyrazach. „Synowicom moim miłym córkom Marcina Podolca, starszey będącey w zamężciu za W. Sidorowiczem rub. sr. sto N. 100. Drugiey w zamężciu za W. Mizgirem rub. srebr. sto N. 100, trzeciey w zamężciu za W. Kamieńskim rub. srebr. sto, czwartey w zamęściu za W. Kozłowskim rub. srebr. sto. Córce Bonifacego Podolca w zamężciu za W. Siekowskim rubli srebrnych sto i t. d." Które wszystkie osoby, gdy odlegle mieszkają i trudnośćby zachodziła w znoszeniu się wyszukiwaniu i przywoływaniu onych. Przeto niżey podpisani, za exekutorów testamentu pomienionego przeznaczeni; naydują się w potrzebie przez Gazetę Kuryera Lit. zawiadomić wyż wyszczególnione osoby do spadku przeznaczone; ażeby w nayrychleyszym czasie z dowodami prawnymi do ptu Telszewskiego folwarku Daugieniszek przybywali, gdzie bez żadnego zamitrężenia wola testatora uzupełnioną zostanie. Działo się w Daugieniszkach roku 1820 julii 2 dnia.*

*Włodzimierz Gadon Marsz. b. Ptu Telsz.*
*Wincenty Woydyłło Rotm. Ptu Brasł.*

1. *Niżey podpisany ma za obowiązek zawiadomić WWJPanow Aloizego i Jana Pawła Proszyńskich Sędziów Łuckich, Szymona Milowicza Komornika Stążyckiego, Krzysztofa Drużbackiego, Katarzynę z Jezierskich Morawskę Generałowę, Jakóba Kobuzowskiego, jak równie ich plenipotenta, W. Jana Zienowicza por. woysk polskich, iż przez zaniesione w kancellaryi Radziwiłłowskiey na dniu 1szym julii roku idącego oświadczenie, zrzekł się promocyi ich interesow w teyże Kommissyi z przyczyny, iż na wielokrotne zgłaszania się tak do samych aktorów jako i ich plenipotenta żadney odpowiedzi nie odebrał, a tym samym o ich woli nie wie i nie ma wydanych sobie plenipotencyów a tylko do tymczasowey promocyi słownie przez zeszłego Malczewskiego był uproszony, żeby więc wspomnione osoby po swe papiery do kancellaryi kommisyi Radziwiłłowskiey jawiły się dla przedsięwzięcia dalszey swey obrony. Datt 1820 mca julii 2 d. Kandyd Grabowski Adwokat Sub. Wileń.*

*Takowe oświadczenie wolno jest w gazecie Kur. Lit. umieścić świadczę, Karol Romanowicz S. G. W.*

3. *Niżey podpisany podaje do wiadomości, że JX. Michał Janulewicz urodzony na Zmudzi w parafii Konstantynowskiey z rodziców Szymona i Anny z Łapińskich Janulewiczów w r. 1782 d. 1 augusta, umarł w powiecie Łuckim przy kościele parafialnym Bereżnickim r. 1816 w mcu maju. Po zebranym majątku i po wytrąconey czwartey części w myśl prawa, złotych 1087 i gr. 25 są złożone w kassie seminaryyskiey Łuckiey. Sukcessorowie przeto mają przy złożeniu prawnych dowodów udać się do regensa tegoż seminaryum, dla odebrania onych. Dnia 26 czerwca 1820 r.*

*X. Marcin Krzyżanowski Kan. Łucki Regens*

3 *Litewsko-Wileńska Skarbowa izba, z powodu ukończonych tenut uprzednim possesorom Skarbowych dóbr w Wiłkomirskim ptcie położonych Swietoszecz i Wiłkobruki zwanych, jeszcze 12 kwietnia idącego roku; jakowe dobra na mocy Naywyższego Ukazu 1816 roku julii 6 dnia nastałego, z pomienioney datty powinny postąpić w takoweż 12toletnie władanie Vice Admirała Saryczewa; przeto aby tenże JW. Saryczew sam osobiście dla przyjęcia onych tu przybył, lub też przysłał od siebie umocowanego, przez niniejsze ogłoszenie zawiadamia. Datt 1820 roku julii 3 dnia.*

*Sowietnik Kołnowski. Stoła Naczal. Okołowicz. Justyn Zdzitowiecki Guberń. Sekretarz.*

3 *Sąd Ziem. Ptu Wileń. obwieszcza ostatecznie interessowane do dzieła o dochodach krobczanych kahału Wileń. strony, iż na dniu 15 mca julii zamyka się do rozbierania i decydowania ogulney sprawy; zatym wzywa te osoby, któreby mieli co do zarzucenia przeciwko administracyi dochodow, mianowicie przez starszyznę kahalnych utrzymywaney, aby przed pomienionym terminem jawili się. Dnia 2 julii 1820 roku.*

*Prezydent Urban Jazdowski.*

3. *Sukcessorki i nieletni syn Józefa i Klary de domo Zukowskiey Głowackich przy assystencyi opiekunow doprowadzając rozwinięty uprzednie procedėr z ciotką swoją Katarzyną Zukowską ad*

praesens Górską o majątek ziemny, Kurowszczyzna zwany, do równego działu po babkach spadły; a całkowicie przywłaszczony, leżący w gubernii grodzieńskiey, w powiecie Prużańskim; jak równie o pozostałość summ w obligach i o wszelki majątek ruchomy zagarniony: gdy przez dokument obie strony wzajemnie przecieli process zapisując na ugodzie, a to w celu ukończenia sprawy przez kompromiss i gdy wspólnie i zgodnie dzień 29 julii teraźnieyszego roku za termin do akceptacyi kompromissarzow i utworzenia dokumentu na kompromiss oznaczyli: nakoniec gdy dochodzący sukcessyi i pozwani o onąż chcą: a to na skutek dekretu Sądu Ziem. Ptu Prużańskiego, aby siostry i bracia Katarzyny z Zukowskich Górskiey, jako to Barbara i Konstancya także Józef, Dominik, Maciey i Jan Zukowscy osobiście lub przez plenipotentow w terminie wyż wspomnionym 29 julii w Kurowszczyznie stawili się i jaką mają o sukcessyę pretensyą objawili i podali, przeto niżey podpisany mocą plenipotencyi od procedujących sukcessorek i w imieniu nieletniego WW. Głowackich syna jako opiekun przez awizacye publiczną wzywa familię Zukowskich, aby na dzień 29 julii osobiście lub przez plenipotentow do Kurowszczyzny, przybyli, inaczey bowiem za niejawieniem się w terminie wskazanym, a następnie za przemilczeniem mogącey się mieć o sukcessyą pretensyi poniesione straty, winy własney będą skutkiem. Roku 1820, mca junii 21 dnia. Jakób Tokarzewski Sowietnik tytularny.

## Oświadczenie.

1. Excerpt oświadczenia z protokułu Sądu Ziem. Ptu Brasław. w dacie poniżey wyrażającey się zapisanego, pod pieczęcią urzędową Ziem. Brasławską stronie jest wydan.

Roku 1820 mca julii 2 dnia. Na Sądach Ziem. Ptu Brasławskiego stawając obecnie adwokat W. JP. Klemens Budkowski oświadczenie poniżey wyrażające się ku wpisaniu do Protokułu sądowego podał w tych słowach: niżey podpisany po gazecie Kur. Lit. w roku idącym maja 12 dnia N. 57 czytając protestacyą JPanów Adama oyca, Antoniego syna Stankiewiczów awizowaną, czyni odpowiedź w sposobie Remanifestu na tychże Jmć Panów Stankiewiczów w następney treści. Ze JPan Adam Stankiewicz we wsi Winieszkach mając posesyą zastawną za summę 1040 rubli sr. miał rzecz w Ziem. Zawileyskim o exempcyą, i oczywisty dekret uzyskał 1814 aprila 22 dnia, w przypadku niezłożenia przez niżey podpisanego summy z wolnością inekwitacyi, że następnie kiedy JPan Stankiewicz chciał inekwitować się, Sąd Niż. Zawil. dla powodu rozciągniętey administracyi za zmarłego Exaktora Kiełpsza za którym exystowała kaucya skutków Dekretowi odmówił a stąd zdało się JP. Stankiewiczowi kłócić niżey podpisanego o expulsyą, którey nigdy niedoświadczył i w Ziem. Zawileyskim uzyskał dekret niesprawiedliwy, decydujący expulsyą, który dekretem depertamentu 2go został skasowanym a sprawa zwrócona do przyzwoitego porządku, JPan Stankiewicz znowu o gwałt i expulsyą w Sądzie niższym Zawileyskim skarżył się i sprowadził sledztwo a w tym czasie obustronnie zawarto dokument ugodliwy. Pozostał JP. Stankiewicz na possesyi w Winieszkach, w rok zaś znowu oskarżył niżey podpisanego w Rządzie Guberńskim o mniemaną expulsyą i po Ukazie wprowadził sprawę sledztwienną, w którey dzieło przewodzi się porządkiem w pierwszym departamencie a lubo jeszcze decyzya nienastąpiła, jednak po gazecie podobało się publikować niżey podpisanego i liczyć rubli sr. 2500 należności jedynie dla wrażenia publiczności swoich dostatków a uszkodzenia niżey podpisanemu w zamiarze sprzedania ziemi dla celu uspokojenia należności sprawiedliwych wierzycielom, dla których dosyć jest dostarczający fundusz, przeciw tedy całkowitey JP. Stankiewiczów nasadzie i pieni do prześladowania użytey, niżey podpisany pretestuje się i oświadcza, że ze wszystkich należności i kosztow JP. Stankiewiczowie górą rubli sr. 2500 zwrucić i zapłacić będą powinni a jako na nich żadna nie liczy się odpowiedź, tak wszelkie ich fundusze gdziebykolwiek znaydowały się ninieyszym oświadczeniem arestują się (w protokule podpis aktora jest taki) Michał Bury Porucznik woysk Rossyskich.

Correctum Felicyan Alexandrowicz Ziem Brasławski Regent.

Takowe oświadczenie że wolno zamieyścić w Kur. Lit. zaświadczam Wincenty Salmonowicz Sędzia Ziem. Brasław.

1. Niżey podpisany z mocy plenipotencyi przyznaney w imieniu brata mojego JW. Filipa Hrabi Platera Vice Gubernatora Gubernii Wołyńskiey Członka kommissyi sądowey edukacyiney czynię oświadczenie w następney okoliczności. Testamentem zeszłego Kazimierza Hrabi Platera półkownika woysk Polskich dla nieletnich synów brat mój Filip Plater był naznaczony za Opiekuna, odległe mieszkanie w obcey Gubernii, nadto, podwóyne obowiązki urzędowania, pomimo całą gorliwość nie dozwalają mu odpowiedzieć tak zaszczytney ufności oyca, aby zaś interessa nie doznały żadney mitręgi, znayduję potrzebę przez ninieysze pismo stosownie do jego życzeń oświadczyć, iż się zrzeka pomienioney opieki nad funduszami nieletnich synów zeszłego Kazimierza Hrabi Platera, gdy nawet od początku w żadnym względzie do niczego ex re teyże opieki nie należał. Takowe oświadczenie do Akt Ziemstwa Wileńskiego podaję. R. 1820 mca lipca 3 w Wilnie Ignacy Graff Plater.

Roku 1820 mca julii 3go dnia. Przed aktami Ziem. Ptu Wileńskiego stawając osobiście WJP. Michał Marchilewicz takowe oświadczenie do Akt ninieyszych wpisać podał. Przyjąłem Jan Zienkowicz Wileń. Ziem. Regent.

Takowę oświaczenie że może bydź przyjęte do druku poświadczam Prezyd. Ziem. Wileń. i kawaler Urban Jazdowski.

2. Excerp oświadczenia z protokułu Potocznego Ziem. Ptu Wileń. w dacie niżey wyrażającey zapisanego et eorundem pod pieczęcią urzędową Ziem. Ptu Wileń. stronie potrzebującey jest wydan.

Roku 1820 mca julii 3 dnia, przed aktami Ziem. Ptu Wileń. stawając osobiście JWJP. Kazimierz Czudowski kap. gwardyi, adjutant Generał Gubernatora oświadczenie poniższe wpisać do protokułu podał w słowach następnych: oświadczenie imieniem JWW. Konstancyi z Xiążąt Radziwiłłów Czudowskiey kapitanowey gwardyi rossyyskiey Anny z Xiążąt Radzwiłłow Lubańskiey pułkownikowey woysk pol. czyni się przeciwko JOXciu Ludwikowi Radzwiłłowi ordynatowi Kleckiemu i Dawid grockiemu orderow kawalerowi, oraz jego kredytorom w rzeczy następney: iż delatorki mając prawem z dóbr ordynacyi przynależne wyposażenie, oraz ze stopnia matki Wiktoryi z hrabiow Ostrorogow Radzwiłłowey wojewodziney trockiey, na fortunie oyca JOXcia Józeffa Radziwiłła wojewody Trockiego znaczną własność swoją, a dobr allodyalnych będąc z prawa aktorkami i właścicielkami, niesprzeciwiały się postanowieniu oyca, życząc mieć spełnione obowiązki tegoż postanowienia przez JOXcia Ludwika Radziwiłła solennie przyjęte, bowiem JOXże Józef Radziwiłł wojewoda Trocki oyciec dellatorek, życząc mieć długi antecessorskie opłacone i wyposażenie delatorek punktualnie ziszczone, w tych zamiarach cały swojey z ordynacyi i allodyalnych dóbr składający się fortuny zrzekł się w roku 1811 apryla 12 na osoby JOXcia Ludwika Radziwiłła synowca swego mimo swe

córki jedyne aktorki, wyznaczając za całe aktorstwo delatorkom należne po zł. pol. pięć kroć sto tysięcy posagu, i obowiązując obżał. JOXcia Ludwika Radziwiłła Komandora Stwołowickiego do akuratney opłaty, wzajemnie JOX. Ludwik Radziwiłł przed dellatorkami jako jedynemi po oycu sukcessorkami, otrzymując dar cały, fortuny z prawa delatorkom przynależney przyjął szczególny warunek upadku tranzakcyi resygnacyyney i oney zamierzył przez słowa wzajemnego opisu: „Ponieważ powody tak zapisania wszelkich dobr „moich wiecznością, jako też resygnowania ich „dzisiay etc. wypływają nietylko z zamiaru „uspokojenia kredytow i depoktowania etc. onerow, ale też z jedyney chęci zabezpieczenia mojey „spokoyności etc. równie jak opatrzenia losu etc. „dla ukochanych córek moich, przeto żeby zamiary moje, skutek swóy nie omylny miały „zastrzegam, i naysolenniey waruję, że gdyby, „czego się niespodziewam, ze strony Xcia Jmci „Komandora, a bardziey jego sukcessorow lub „następcow opłaty dla mnie i córek etc. chybić miały, a zaś deportacya onerow i długow przezemnie przekazanych tak daleko uchybioną została etc. w takim jedynie przypadku, baczny „o los móy własny i córek moich, ja Xże Wojewoda Trocki, zakładam sobie zupełny upadek „ninieyszego dokumentu resignationis, a nawet „i do wieczysto zrzecznego w roku 1811 dnia 12 „apryla etc takową kondycyą, ja Xże Ludwik „Radziwiłł Komandor, nie tylko dobrowolnie „przyymuję i akceptuję, nie tylko oświadczam „uroczyście, że żadnych długow nowych na resygnowane mi dobra, chyba dla deportacyi onerow i zadość uczynienia obowiązkom ninieyszą „tranzakcyą przyjętym niezaciągnę" Pod gwarancyą takiego warunku, osiągnąwszy JOXże Radziwiłł Komandor fortunę, delatorkom z prawa należną lubo na summy posagowe powydawał prawa zastawne, lecz summ posagowych dotąd nieopłacił, długow do spłacenia podanych nieuspokoił, a bardziey mimo wyrazy resygnacyyne opisu nowe niewolnie poczyniwszy długi na też dobra one pownosił, i przez publiczne oświadczenie tychże swoich kredytorow wzywa, dellatorki, jako jedyne po oycu sukcesorki i aktorki, całey fortuny widząc nieziszczone obowiązki tranzakcyi, a zatym jey całkowity upadek, przeciwko wszelkim nowo poczynionym długom i pretensyom manifestując się, w razie powołania dellatorek do jakiego bądź z kredytorami processu oświadczają, że jak tranzakcyą resygnacyyną oyca mają za upadłą, tak całey fortuny po oycu należney dopomnieć się zachowują sobie prawo, i przez te oświadczenie dopominają się. Jako proszony w imieniu JW. Kazimierza Czudowskiego kapitana gwardyi adjutanta Generał Gubernatora podpisuję. Stanisław Jagielski.

Zgodziłem Jan Zienkowicz Wileń. Ziem. R.

Takowe oświadczenie skoro przez kancellaryą do akt przyjęte więc i redakcya wydrukować może Regent Zienkowicz.

Takowe oświadczenie że wolno drukować poświadcza Ludwik Wołłowicz Sędzia Ziem. Wileń.

---

2 Remanifest imieniem Ur. Józefa Serafinowicza porucznika w. pol., przeciwko JP. Romualda-Dewoyny adwokata subsel. Wileń. wespoł z naysolennieyszem zażaleniem oto: iż dostrzegłszy w dodatku Gazety Kuryera Lit. w N. 73 oświadczenie przez JP. Dewoyny podane, zmuszony jestem odpowiedzieć nato, że JP. Dewoyna bez plenipotencyi od JP. Chodźkowey i dołożenia się W. Kociełła jako opiekuna małoletnich dzieci zeszłego tytular. sowiet. Iwanowa, ale z mylnego mniemania, nieznając dobrze interesu, nie zastanowiwszy się, zaniosł oświadczenie przypisując mnie skłonność frymarczenia obligu, którego W. Chodźkowi niezwracałem i nigdy nie miałem zamiaru zatajenia, zwłaszcza widząc stan biedny nieszczęśliwych sierot, kiedy czyniłem układ między matką JP. Chodźkowey, wdową tyt. sow. Iwanową a W. Leopoldem Chodźką szamb. b. dworu pol., wtenczas z rozrachunkow wzajemnych, aby nienadwerężony był fundusz dzieci zeszłego sow. Iwanowa, WJPan Leopold Chodźko dobrowolnie skłonił się wydać oblig na 700 rub. sr. z przyliczonemi procentami, do których za prowadzenie rozwodu dołączył rubli 300, zrobiło się więc wogóle 1000 rub., na jakową ilość wedle żądania matki oblig pisany był na imię córki JPani Chodźkowey, późniey w dacie 23 apr. r. t. tenże oblig, za wiedzą matki przemieniony i podobnież na imie teyże JP. Chodźkowey napisany, która tak 300 jakoteż i 700 rub. sr. tym obligiem objętych, niebyła właścicielką, lecz troje jey rodzeństwa równe prawo mają do uczęstnictwa tych 700 rub. sr., skoro zaś JP. Chodźkowa odkryła zamiar skorzystania całkowicie z wyż rzeczonego obligu, chcąc przyswoić ony sobie, zatem za obowiazek policzyłem objawić przed działającym opiekunem W. Sędzią Kociełłem o ukrywającym się funduszu naprzód ustnie, późniey pod datą 24 maja r. t. na piśmie z wyrażeniem: że rzeczony oblig w lokacyi znayduje się u mnie, który w każdym razie złożyć przyrzekłem. W. opiekun objawienie moje przedstawił dworzańskiey opiece, od którey do nastania rezolucyi, rzeczony oblig przy mnie zostawił, między tem JP. Chodźkowa z matką swoją sow. Iwanową widząc przeszkodę ich planowi zagarnięcia dziecinney własności, udały się z prośbą do JW. Policmeystra, gdzie w ułożonych przez się szkodliwych zawiarach dla dzieci, nie otrzymawszy satysfakcyi; dobrała za promotora JP. Dewoyny, który odpowiadając jey życzeniom, pomimo wiedzy opieki poważył się niesprawiedliwie z krzywdą dla mnie zanieść oświadczenie z opublikowaniem w Kuryerze Lit., jedynie pragnąc takowy oblig w zupełności przywłaszczyć dla JP. Chodźkowey a rodzeństwo ogołocić, którego obligu JP. Chodźkowa przez żaden wybieg dobranego promotora właścicielką bydź nie może, bo summa w obligu pomieszczona rub. sr. 700 nie przez nią dorobiona, lecz z głowy zeszłego jey oyca spadła, jakowy oblig unikając od szukających korzyści z sierot opuszczonych, już nieczekając rezelwowania administrującego opiekuna W. Kociełła, w którego osobie i słownem jego zaręczeniem za położoną ufność, przez nieznajomego mi adwokatata JP. Romualda Dewoyny obmanifestowany i niesłusznie opublikowany zostałem, dla przedstawienia do dworzanskiey opieki w autentyku pod r. t. 1820 mca apr. 23 dnia wydanym JW. Policmeystrowi, przy osobném doniesieniu złożyłem, oczém na twierdzy prawdy i z miłosierdzia zrobioney litości dla powyżey wzmienionych sierot, do przeświadczenia publiczności, przez trzykrotną awizacyą w kuryerze Lit. w niewinności podając, własną podpisuję ręką. Dat. w Wilnie 1820 czerwca 22 dnia.

Józef Serafinowicz Porucznik Woysk Pol.

Ze Takowy Remanifest drukowanym bydź może w Kur. Lit. zaświadczam roku 1820 dnia 22 junii. Karol Romanowicz Sędzia Gr. Ptu Wileń.

3. Excerpt oświadczenia z protokułu Sądowego Ziem. Ptgo Słuckiego w dacie poniższey uczynionego, et eorundem pod pieczęcią urzędową ziemską powiatową Słucką stronie potrzebującey jest wydan.

Roku 1820 miesiąca junii 16 dnia znaydując klasztor Panien Benedyktynek Nieświezkich odezwę pod tytułem obwieszczenia w imieniu JWW. Superarbitrow i Arbitrow w Gazetach Kuryera Lit. zamieszczone, a niewiadomo na jakiey mocy, oraz z czyjey instancyi, po pierwo nieprawnie ogłoszonym, lecz już upadłym w now dopiero do majętności Turca w gubernii grodzieńskiey powiecie nowogródzkim, kredytorow Lit. JW. Hrabi Alexandra Chodkiewicza, jednych niby piszących się, a drugich zaś do pisania się, a ogolnie na sąd kompromissarski zawołujące, ma za obowiązek ostrzedz szanowną publiczność, wierzycielow pomienionego Hrabiego Chodkiewicza, i brata jego opiekę, niemniey samych JWW. Komprommissarzow, że stanowienie polubownego sądu między osobami onego życzącemi, tyle tylko bydź może ważnym, ile tenże komprommiss niestanowi opinii o osobach sobie niepodlegających, i nie zakreśla utraty massy dla tych, którzy ją posięgać przez prawo, mają wzkazane powody, lecz kiedy JW. Hrabia Chodkiewicz na swoy własny, i familiyne interessa zaciągając kredyta, wszystkim ważnym, sprawiedliwym, a naybardziey duchownym, z ogułu ocięzoney massy jest winien usprawiedliwić się, tak aby niesprawiedliwy przed rzetelnym niepobierał zadosyć uczynienia, bardziey zaś aby zmówne, i natury inney mogące bydź naliczenia brać niemogły waluty żadney, a ile w sądzie ubocznym, zawiadamia tenże klasztor, iż JW. Hrabia Chodkiewicz po odłużeniu swego majątku, już go pod żadnym pozorem ukrywać, i oddawszy na zadość uczynienie, już tem samem nie swojey własności żadnemi opisami wedle swego upodobania rozdrabniać, i osobom tylko upodobanym rozdawać, nie jest w możności, albowiem po uroczystym na kredytorow wyrzeczeniu się na mocy Rządzącego Senatu augusta 28, 1817 roku ukazu, a potym i rezolucya Kijowskiego Gł. Sądu przeznaczając rozbiorowy, i taxatorski Sąd do onego i wierzycielom przychodzić zaleciły, klasztor więc Panien Benedyktynek Nieswiezkich za obligiem pod rokiem 1806, marca 18, mając u tegoż JW. Hrabiego w złocie czer. zł. 1500, już nawet po przewiedzioney konwikcyi, dotąd przecież nie procentowane kiedy na mocy Naywyższych ustaw, i regulamentu dla duchownych utwierdzonego, niemogąc naymnieyszey części utracać na własności duchowne, żadnych tranzaktow stanowić, tym bardziey nawet stanowionych ustronnie na zagładę należytości takiey upoważniać w możności nie jest, dbając owszem o przynależność opieką panującego zaszczyconą, ponieważ ulegałby odpowiedzi, gdyby przez swe milczenie został powodem do zatracenia, lub pomnieyszenia procentow i kapitałow a co koniecznie za zmnieyszeniem odpowiedzialney massy, a ile w juryzdykcyi ubocżney następowaćby musiało, celem przeto zastrzeżenia i własności klasztorney, i zawiadomienia kogo się to w ogólności i szczególności dotykać może, oświadcza klasztor, iż komprommissu nie tylko zawierającego się, lub zawartego, wreście nie tylko, bydź mogącego, jako też byłego, i byłych z kimkolwiek, jeśli się to zpraktykowało nie akceptuje i akceptować jako na swoją szkodę nie będzie, lecz owszem te i takie czynności oraz wszystkie uboczne, jako na rozdrobienie ukrycie i pomnieyszenie massy dążące, za nieprawne, szkodliwe i zmówne poczytując, one wszystkie żaława, o swą należność dokąd należy z przepisu praw porządkiem ukazowym przychodzić będzie, a o szkodę i zmowność, proces popierać że będzie, tym oświadczeniem zapowiadając, aby to każdego wiadomości doyść mogło, przez trzykrotną awizacyą w Gazecie Kuryera Lit. ogłosić postanawia, to zaś oświadczenie ja niżey wyrażony jako plenipotent w protokule podpisuję. U tego oświadczenia podpis takowy. Jan Dziczkowski adwokat Ziemski Słucki.

W Gazecie Kuryera Lit. wolno umieścić poświadczam Ziem. Słucki podsędek Maciey Cywynski Ciekawy.

Zgodno z protokułem Ignacy Barancewicz Regent Gł. Sądu.

---

*3 Excerpt oświadczenia z protokułu potocznego Ziem. Ptu Wileń. w dacie niżey wyrażającey się zapisanego et eorundem pod pieczęcią urzędową tegoż Sądu jest wydan.*

*Roku 1820 miesiąca junij 30 dnia przed aktami Ziem. Ptu Wileń. stawając osobiście WJP. Wincenty Romanowski adwokat subsel. Wileń. oświadczenie poniższe wpisać do protokułu podał w słowach następnych. Oswiadczenie imieniem JW. Jana Marcinkiewicza Zaby, Prezydenta Sądu Gł. mińskiego 2go Departamentu, komandora i kawalera w tym, iż JW. Żaba dostrzega sobie tytuł narzucony opieki nad Stanisławem i Pelagią Grużewskiemi nad któremi osobami jako też ich majątkiem, że nigdy nie opiekował się i nieopiekuje się ninieyszym oświadczeniem zawiadamia i rzeczonego tytułu opieki wyrzeka się, tym więc celem pociąganym do żadnego prawa i juryzdykcyi nie może. U tego oświadczenia podpis w protokule jest taki. Wincenty Romanowski adwokat subsel. Wileń.*

*Zgodziłem Jan Zieńkowicz Wileń. Ziem. R.*

*Roku 1820 julii 1 dnia wolno drukować Józef Xże Giedroyć Sędzia Ziem. Wileń.*

---

### *Sądy Exdywizorskie.*

*Sąd Taxatorsko-Exdywizorski dekretem Remissyynym Sądu Głów. Lit. Wileń. 2go Departamentu roku 1819 9bra 25 d. ferowanym, na dobra Wenci Chwałoynie w ptcie Szawel. ustanowiony, w terminie z obwieszczenia właściwym w dniu 17 mca czerwca roku 1820 przybywszy do tegoż mieysca, pierwiastkowy zapisał wyrok, przez który inwentacyą ziemnego i ruchomego majątku debitora Benedykta Putramenta uznał, komportacyą wszelkich papierów i ruchomości przez stawające i niestawające strony w przeciągu od dnia 2 do 7 następnego mca sierpnia do kancellaryi Grodz. Szawel. z lokacyą czteroniedzielną tudzież wymiar ziemi z wysłaniem na ten objekt Geometrów udeterminował, termin powtórnego zjazdu w dniu 27 następnego września zakryślił, z zastrzeżeniem iż w owym czasie szczędząc fundusz debitorski i czas samym tylko trudom poświęcić się powinny, natychmiast do słuchania sprawy przystąpi, a w miarę drobności tego dzieła w dniu trzecim dla narowy Izbę zamknie i po kilku dniach następnych wyrok oczewisty, z przeznaczeniem niezwrotnego upadku pretensyow nieobjawionych ogłosi, o jakowym postanowieniu interesujące strony zawiadomić pośpiesza. Sędzia Ziem. Rosień prezydujący Exdywizor Syrtowtt. Sędzia Grodz. Telszew. i Exdyw. Marcin Gosztowtt. Sędzia Grodz. Rosień. Ignacy Strawiński Exdywizor. Reg. exdyw. Bohdanowicz.*

---

### *Wyjeżdżają za granicę.*

*2. Do kraju Tureckiego do Stambułu za interessami wileńskiego 1 gildy kupca Szmuyły Chaima Klaczki, z Kamieńca Podolskiego mieszczanin, Szmuyło Abramowicz Heifes na miesięcy 6*

*2. Do kraju tureckiego do wód dla wyleczenia się mińskiey gubernii z miasta Słucka mieszczanin Zelman Nochim Mowszowicz z żoną Szmerką Leibowną i córkę Haszą Fiegą.*